

## **Szukajcie wpierw Królestwa Bożego**

„Poślaniec św. Antoniego z Padwy” 19(2014) nr 2, s. 29-30.

---

Szczęście zawsze było wielkim pragnieniem człowieka. Jak już mówiliśmy w jednym z poprzednich numerów, człowiek upatruje szczęścia w wymiarze doczesnym i ze względu na nie dopuszcza się często wykroczeń moralnych, które mają mu dać namiastkę tego upragnionego ideału. Jeśli zatem w rzeczach doczesnych i przemijających, jak poucza słowo Boże i Kościół nie ma szczęścia- to gdzie ono jest? Gdzie jest prawdziwe szczęście?

### **Poszukiwanie szczęścia w Bogu**

Poszukiwanie autentycznego szczęścia, które ukryte jest w Bogu, ściśle wiąże się z modlitwą, rozumianą jako prośbą o dobre dary. W swoich prośbach kierowanych o Boga człowiek na ogół prosi o rzeczy doczesne: zdrowie, pracę, powodzenie, zachowanie od wojny i głodu, gdyż w tych rzeczach upatruje recepty na szczęście. Doskonale widząc to w różnego rodzaju życzeniach, które składamy sobie przy różnych okazjach:: zdrowia, zdrowia i jeszcze raz zdrowia, by zdrowie jest najważniejsze. Jak jest zdrowie to wszystko inne też będzie. Zatrzymujemy się na tu i teraz naszej egzystencji, jakby już nic więcej na nas nie czekało.

### **Prośba o rzeczy wielkie**

W swoim życiu duchowym człowiek powinien podlegać ewolucji. Zatem w miarę swego rozwoju duchowego odkrywa, iż jego prawdziwe ubóstwo ma wymiar duchowy. Stąd modlitwa prośby zmienia się w modlitwę przebłagalną i zabieganie o Bożą łaskę. Warto spojrzeć, o co prosili wielcy ludzie Starego Testamentu, by przekonać się, że każdy człowiek może zabiegać o rzeczy naprawdę wielkie. Prorok Elizeusz prosi, by „dwie części twego [Eliasa] ducha przeszły na mnie!” (2Krl 22,9). Eliaz, jeden z największych proroków Starego Testamentu. Człowiek nieustannie zjednoczony z Bogiem i całkowicie posłuszny Jego woli. Przez jego ręce Bóg dokonywał wielkich znaków i cudów w Izraelu. Prośba zatem o część ducha Eliasa oznaczała prośbę o wielką łaskę bycia z Bogiem, która w istocie stała się udziałem Elizeusza. Król Salomon prosi o mądrość: „W Gibeonie Pan ukazał się Salomonowi w nocy, we śnie. Wtedy rzekł Bóg: Proś o to, co mam ci dać. A Salomon odrzekł: Tyś okazywał Twemu słudze Dawidowi, memu ojcu, wielką łaskę, bo postępował wobec Ciebie szczerze, sprawiedliwie i w prostocie serca. Ponadto zachowałeś dla niego tę wielką łaskę, że dałeś mu syna, zasiadającego na jego tronie po dziś dzień. Teraz więc, o Panie, Boże mój, Tyś ustanowił królem Twego sługę w miejsce Dawida, mego ojca, a ja jestem bardzo młody. Brak mi doświadczenia! Ponadto Twój sługa jest pośród Twego ludu, któryś wybrał, ludu mnogiego, którego nie da się zliczyć ani też spisać, z powodu jego mnóstwa. Racz więc dać Twemu słudze serce pełne rozsądku do sądenia Twego ludu i

rozdzielania dobra od zła, bo ktoż zdoła sądzić ten lud Twój tak liczny? Spodobało się Panu, że właśnie o to Salomon poprosił. Bóg więc mu powiedział: Ponieważ poprosiłeś o to, a nie poprosiłeś dla siebie o długie życie ani też o bogactwa, i nie poprosiłeś o zgubę twoich nieprzyjaciół, ale poprosiłeś dla siebie o umiejętność rozstrzygania spraw sądowych, więc spełniam twoje pragnienie i daję ci serce mądre i rozsądne, takie, że podobnego tobie przed tobą nie było i po tobie nie będzie. I choć nie prosiłeś, daję ci ponadto bogactwo i sławę, tak iż za twoich dni podobnego tobie nie będzie wśród królów. Jeśli zaś będziesz postępować moimi drogami, zachowując moje prawa i polecenia za przykładem twego ojca, Dawida, to przedłużę twoje życie” (1Krl 3,5-14). Wraz z mądrością Salomon otrzymał wszystko inne, choć o to nie prosił.

### **Wszystko będzie wam dodane**

Prośba o sprawy duchowe, w sposób niemal automatyczny pociąga za sobą rzeczy materialne, które idą za nimi, jak cień za przedmiotem. W swoich działaniach człowiek powinien zabiegać o rzeczy wielkie, gdyż o resztę zatroszczy się Bóg. W ten sposób człowiek daje wyraz swojej wiary w potęgę Boga i Jego niezmierną wszechmoc. Duch Święty zaś, który jednoczy się z osobą ludzką, sam wskaże na „dobra wielkie”, o które człowiek powinien prosić. „Powierzyć Bogu swoje materialne troski, znaczy podporządkować swoją egzystencję Jego nadrzędnemu autorytetowi i nie szukać już więcej lekarstw tego świata. Musimy wyrzec się niepokoju, by jego miejsce zajęło natchnienie Ducha Świętego, który jest królestwem Boga” (M. P. Laroche).

\*\*\*

Zabieganie o Boże Królestwo jest nadrzędnym elementem w całości życia moralnego człowieka, gdyż pozwala mu na uzewnętrznienie i ciągły rozwój swoich potrzeb wyrażanych w modlitwie oraz przechodzenie w tym rozwoju, od rzeczy „małych” do „wielkich”.